



**prof. dr hab.
Jarosław Stolarski**

Dyrektor Instytutu Paleobiologii PAN, w latach 1998–1999 pracował w Smithsonian National Museum of Natural History w Waszyngtonie. Bada koralowce dzisiejszych i kopalnych raf. stolacy@twarda.pan.pl

Planowane muzeum historii naturalnej w Warszawie

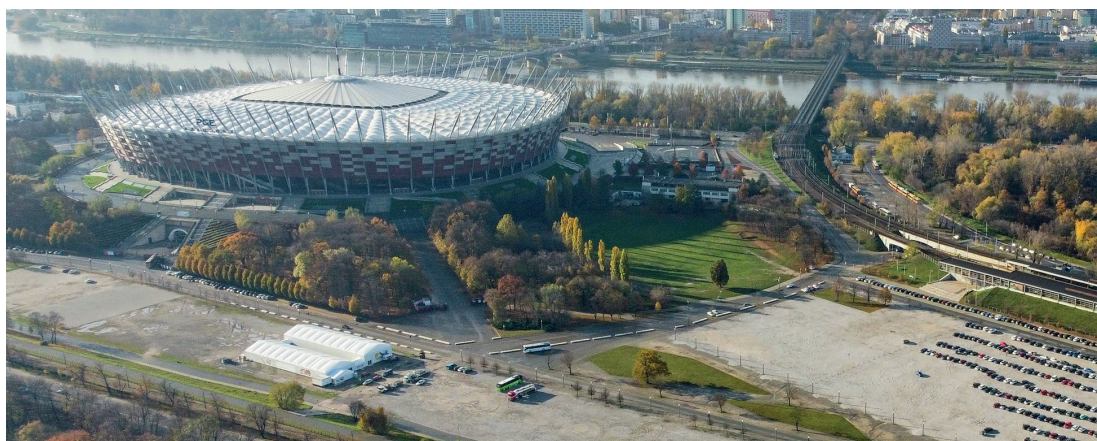
Procesy rządzące naszym środowiskiem są skomplikowane i wzajemnie powiązane, zagadnienia, które na pozór są dalekie, zazębiają się z sobą. Spalanie paliw kopalnych jest powiązane ze zmianami klimatu, co pociąga za sobą konsekwencje w postaci wymierania raf koralowych, przez co zanikają naturalne siedliska ryb. Nawet napływ migrantów do Europy ma swoją pierwotną przyczynę w zmianach klimatycznych. Między innymi dlatego edukacja i podnoszenie świadomości są tak istotne, po to żeby obywatele mogli podejmować racjonalne decyzje jako jednostki i społeczeństwo.

Tę potrzebę już dawno zrozumieli uczeni w USA, które borykają się z populizmem, denializmem klimatycznym i ruchami kreacjonistycznymi. W Waszyngtonie znajduje się jedno z najwspanialszych muzeów przyrodniczych świata – Smithsonian National Museum of Natural History (NMNH). To żywa instytucja, w której pracuje ponad 70 wybitnych uczonych, blisko 100 specjalistów zajmujących się kolekcjami i pomaga ponad 200 wolontariuszy. Zbiory przyrodnicze (obiekty geologiczne, paleontologiczne, botaniczne i zoologiczne) są systematycznie powiększane i badane od czasu utworzenia muzeum w 1910 roku. Obecnie liczą ponad 140 mln okazów, są trzymane w bezpiecznych i świetnie zarządzanych magazynach. Część naukowa to również doskonale wyposażone laboratoria, a także afiliowana morska stacja badawcza na Florydzie. Dzięki pracującym w NMNH uczonym wystawy w muzeum zmieniają się nieustannie zgodnie z wynikami najnowszych odkryć naukowych. Muzeum jest odwiedzane co roku przez kilka milionów osób, również przez amerykańskich kongresmenów wraz z rodzinami w ramach tzw. nocy kongresowych

(Smithsonian's Congressional Night). W trakcie tych bezpośrednich spotkań uczeni mają szansę przekazać decydom emocje związane z badaniami i odkryciami, co przyczynia się do lepszego zrozumienia przez polityków roli nauki w społeczeństwie.

W Polsce w 1919 roku, a więc w podobnym czasie co Smithsonian Institution, zostało powołane do życia Narodowe Muzeum Przyrodnicze. Gmach muzeum jednak nigdy nie powstał. Przeszkodziły temu wybuch II wojny światowej oraz koszty powojennej odbudowy kraju, a następnie transformacji gospodarczej po 1989 roku. Polska jest jedynym krajem europejskim niemającym instytucji o podobnym profilu. Patrząc na liczne przykłady muzeów przyrodniczych w Europie i USA, przepis na sukces jest dobrze znany: udział finansowy państwa zapewniający infrastrukturę wystawienniczą, udział instytucji naukowych posiadających unikatowe zbiory oraz kadry wybitnych uczonych gwarantujących poprawność naukową narracji wystaw. Polska Akademia Nauk zaproponowała w tym roku Ministerstwu Kultury i Dziedzictwa Narodowego wizję tętniącego życiem naukowym Muzeum Przyrodniczego. W planach (według wstępnego harmonogramu muzeum miałyby powstać do 2030 roku) przewidziano utworzenie dwóch instytucji: Narodowego Muzeum Techniki i Muzeum Przyrodniczego, które mają być ulokowane na błoniach Stadionu Narodowego w Warszawie. Wraz z muzeum powstaną budynki będące siedzibą instytutów PAN, które staną się zapleczem badawczym dla nowo powstałego obiektu. Nie ma lepszej formuły, by misję naukową instytutów PAN gromadzących zbiory przyrodnicze uczynić bardziej zrozumiałą i przydatną społeczeństwu. ■

Na błoniach Stadionu Narodowego, między al. Złotej Polki, ulicami Sokolą i Grochowską w Warszawie, ma powstać kompleks: Narodowe Muzeum Techniki i Muzeum Przyrodnicze



MARCIN KWIECINSKI